# DZIENNIK POLSKI

Nr. 493 WTOREK 16 - MARCA 1943 r. ROK IV.

## RZĄD POLSKI OSTRZEGA.

Rząd Polski wydał ponowne ostrzeżenie - nadane przez londyńskie radio - pod adresem Polaków, zatrudnionych w granatowej policji, urzędach pracy i mieszkaniowych. Rząd przestrzega przed nadmierną gorliwością w służbie okupanta i przypomina obowiązek pomagania rodakom, prześladowanym i gnębionym zarządzeniami władz okupacyjnych. Rząd rozumie, iż warunki życiowe i twarda konieczność zmusiły wielu do przyjęcia pracy we wspomnianych instytucjach, ale wzywa równocześnie do zastanowienia się nad stosunkiem do współrodaków, wynikającym z nazbyt gorliwego wykonywania służby. Obowiązkiem każdego Polaka jest wykonywać rozkazy okupanta w sposób, umożliwiający współrodakom chronienie się przed eksterminacyjną polityką najeźdźcy i w miarę swych możliwości udzielanie prześladowanym pomocy. Dotyczy to zwłaszcza aresztowań, łapanek i t.p. bestialstw, wykonywanych w dużej mierze przez okupanta rękoma Polaków. Żadnej gorliwości w służbie okupanta ! Ci, którzy dla osobistych korzyści czy bezpieczeństwa poświęcają zdrowie czy życie rodaków - niech pamiętają, że jeśli nawet uchronią się przed wyrokami sądów tajnych, działających z ramienia rządu na terenie kraju, zostaną z całą surowością ukarani do kary śmierci włącznie po restytucji państwowości polskiej. Ostrzegając po raz ostatni rząd wzywa do opamiętania tych, którzy błądzą, apelując zarazem do zwarcia szeregów, jedności i szerokiej samopomocy w walce ze zbrodnią władz okupacyjnych.

## NA WSZYSTKICH FRONTACH.

WSCHOD. - Walki o Charków przybrały na gwałtowności i mają charakter równie potężny i zacięty, jak pod Stalingradem. Sytuacja jest poważna, zagrożenie Charkowa wzrasta. Toczy się olbrzymia bitwa pancerna, dochodzi do zaciętych walk na bagnety. Na północ od Charkowa Rosjanie wycofali się na nowe pozycje. Celem odciążenia uderzają Rosjanie z Biełgorodu na flankę niemieckiej grupy, atakującej Charków. Pod Izjum odparto próby sforsowania Dońca. Berlin doniósł o całkowitym opanowaniu Charkowa, czego jeszcze Moskwa nie potwierdziła. Korespondent amerykański donosi, że w 14-dniowych walkach pod Charkowem i Zagł. Donieckim stracili Niemcy 66.000 zabitych, ponosząc w broni pancernej równie ciężkie straty. Na froncie środkowym Rosjanie zajęli miasto Semlewo o 33 km. na zachód od Wiaźmy. Południowy kierunek uderzenia z Wiaźmy zagraża Briańskowi. Górny Dniepr został w trzech miejscach przekroczony. Wzmaga się również rosyjskie parcie na Orzeł.

ZACHOD. - W sobotę kilkaset ciężkich bombowców uderzyło na Essen, bombardując miasto znacznie ciężej niż w poprzednim nalocie. Zakłady Kruppa doznały ogromnych uszkodzeń. Zrzucono ponad 1.000 ton bomb, w niedzielę Essen paliło się nadal. Straty Raf-u wyniosły 23 bombowce. W następne noce i dnie atakowano komunikacje w zach. Niemczech i Francji oraz lotniska w Amiens, Abbeville, Maupertuis, rejonie Cherbourga i Belgii.

DALEKI WSCHOD. - Zadano znowu ciężki cios japońskiej żegludze. Duży konwój dążący do N. Gwinei został zbombardowany, 4 statki zatopiono, kontrtorpedowiec trafiono torpedami. Wojska chińskie na froncie rzeki Jang-tse zmusiły pod Hang-ho 8 japońskich kolumn do odwrotu. W prowincji Hu-nan umacniane zdobytych na Japończykach pozycyj.

TUNIS. - Fatalna pogoda zahamowała działania bojowe, tylko ostrzeliwanie linii Maret i akcja patroli. W rejonie morskim aktywność lotnictwa. Zbombardowano Palermo, Neapol i Sossa, zestrzelono 23 samoloty osi, zatopiono 3 barki z konwojem. Straty własne 8 aparatów.

## RÓŻNE WIADOMOŚCI.

- Rząd Polski odznaczył marsz. Czang-Kai-Szeka krzyżem Virtuti Militari.
- Piętnastu oficerów i marynarzy angielskich otrzymało polskie krzyże zasługi za prace nad szkoleniem i organizowaniem kadr polskiej floty wojennej.
- Min. Kot po półrocznym pobycie na Bliskim Wschodzie wrócił do Londynu.
- Gen. Boruta-Spiechowicz otrzymał 6-miesięczny urlop dla poratowania zdrowia. W miejsce jego dowódcą korpusu pancernego na Bliskim Wschodzie mianowany został gen. Zając. Zastępcą dowódcy polskiej armii na Bliskim Wschodzie został mianowany gen. Tokarzewski.
- Polskie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej kończy plany repatriacji Polaków i obcych z ziem polskich po skończeniu wojny. Prace te prowadzone są wspólnie z komisją sprzy-

mierzonych. Przewiduje się konieczność repatriacji 20 milionów osób na terenie Europy, z czego większa część przypada na naród i ziemie polskie. Ilość Polaków wyrzuconych lub wywiezionych z siedzib wynosi 9.400.000 osób. W kraju przesiedlili Niemcy 5.900.000 ludzi, 3.500.000 znajduje się poza terenem Polski. Z liczby tej 2.500.000 znajduje się w Rzeszy, 860.000 w Rosji, reszta w krajach neutralnych, okupowanych i poza Europą. Wojsko polskie stanowi osobną cyfrę, nie wziętą w powyższe wyliczenia. Na ziemiach polskich znajduje się 2.300.000 obcych, których trzeba przewieźć do rodzinnych stron, a więc milion Niemców, 800 tys. Żydów ściągniętych z innych państw Europy, 500 tys. jeńców rosyjskich i kilkadziesiąt tysięcy Holendrów i Francuzów. Przygotowania do repatriacji obejmują ustalenie: 1/ostatecznego pobytu repatriantów, 2/kierunku repatriacji, 3/norm zaopatrzenia w żywność, ubrania i t.d., 4/specjalnych zapotrzebowań, jak pomoc lekarska i t.p. Prace powyższe są na wykończeniu i przygotowuje się potrzebne środki do wykonania planu.

- Gen. Giraud i Komitet Francuski w Londynie złożyli zobowiązanie do przywrócenia praw republikańskich we Francji, wezwali do zjednoczenia i walki wszystkich Francuzów. Gen. Giraud przesłał orędzie do zastępcy de Gaulle - gen. Catroux, deklarując chęć rozmów z gen. de Gaulle dla osiągnięcia jedności. De Gaulle wydał memorandum, wzywające do natychmiastowego utworzenia tymczasowego rządu i przerwania w ten sposób separacji macierzy od jej posiadłości.

- We Francji rośnie opór przeciw Vichy i okupacji niemieckiej. W górnej Sabaudii duże ilości uzbrojonych partyzantów, złożonych ze zdemobilizowanych żołnierzy, prowadzi walkę w górach otaczającą ich policją Vichy. Partyzanci zasilani są uciekającymi robotnikami. W Lionie wybuchły poważne rozruchy przeciw wyjazdom do Rzeszy. W Bordeaux Niemcy urządzają obławy uliczne, kierując złapanych do Niemiec. W Louvains /Belgia/ zniszczono w Urzędzie Pracy 15.000 aktów. W Atenach wybuchł strejk powszechny.

- Do Egiptu przybyła turecka misja wojskowa.

## LIKWIDACJA GHETTA.

Ostateczna likwidacja krakowskiego ghetta została dokonana. W piątek w godzinach wieczornych oddziały policji otoczyły ghetto, a w sobotę dopołudnia ogłoszono w ghetto całkowitą jego likwidację. W nocy z soboty na niedzielę i cały dzień niedzielny gęste strzały głosiły rozpoczęcie masakry. Fragmentaryczne szczegóły, które do nas nieustannie napływają, pozwoliły z grubsza odtworzyć gehennę i martyrologię Żydów, usuwanych z ghetta. Policja niemiecka - bo ona wyłącznie przeprowadzała likwidację - wydała rozkaz oddania dzieci. Opierający się temu rodzice mordowani byli z miejsca wraz z dziećmi. Podobny los spotkał ukrywających się czy uciekających, bądź błagających o zmiłowanie. Wszystkim tym kazano uprzednio rozebrać się do naga. W niedzielę rano wymordowano chorych w szpitalu, podobno z całą obsługą lekarską, poczym przystąpiono do "sortowania". Starców, kobiety i dzieci niezdolnych do pracy ładowano na auta, wywożąc ich w kierunku Borku Fałęckiego. Za kolumnami aut podążyły inne wozy, z ładunkiem karabinów maszynowych, amunicji i łopat. Część uznanych za zdolnych do pracy wyprowadzono pod eskortą i umieszczono w barakach na cmentarzu żydowskim w Podgórzu. Po zupełnym opróżnieniu ghetta rozpoczął się rabunek i wywożenie trupów. Wozy pełne zapasów żywności, pościeli, ubrań i t.p. szły do niemieckich magazynów, kosztowności i pieniądze - krótszą drogą - do kieszeni katów. Grozę budziły platformy naładowane nagimi trupami, przykryte potarganymi szmatami czy kocami. Ilość pomordowanych w ghetto w czasie likwidacji wynosi ponad 1.000 osób.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI Z DNIA 16.bm. - godz. 8-ma rano.

- Moskwa doniosła o ewakuacji Charkowa oraz o walkach wokół miasta z oskrzydlającymi ruchami Niemców. Na froncie środkowym w rozwoju ofenzywy zdobyto Baturino, odległe 90 km. od Smoleńska.

- Francuscy partyzanci odrzucili ultimatum Lavala. Walka trwa.

- Deklaracja Francuskiego Komitetu londyńskiego wyraża radość z powodu zgodności poglądów z gen. Giraud.

- W czwartą rocznicę zajęcia Czech przez Niemcy następca Heidricha przesłał pismo na ręce Hachy, w którym m.i. mówi: "Kto przeciwstawia się pana polityce, ten wystawia cały naród na śmiertelne niebezpieczeństwo."

- Gen. Sikorski wizytował oddziały polskich spadochroniarzy, w przemówieniu do nich podkreślił ich rolę pierwszych żołnierzy lądujących w kraju dla oswobodzenia narodu.

NA FUNDUSZ PRASY : "Bośniak"-50, "Jutrzenka"-100, "Architekt"-30, "Kawu"-30, "Gloria"-50, "Zbych" - 10 zł., "Polonia"-30, "Bugacz"-50, "Monikowie"-40, "Poznań"-50, "Bielszczanin"-20, "Ignac"-100, "Żabusia"-5.000 papieru. Potwierdza się powtórnie: "Zbych"-50, "S"-20 zł.

Dz.P.493/43

## HAŃBA MILCZENIA.

Od dłuższego już czasu pojawiają się w prasie podziemnej artykuły, atakujące Watykan za jego oportunistyczną politykę w stosunku do Niemiec i Włoch. Podkreśla się w nich zupełne milczenie Watykanu wobec zbrodni popełnianych przez okupanta na ziemiach polskich, zarzuca się Stolicy Apostolskiej uległość wobec Niemiec, co znalazło wyraz w podporządkowaniu polskich diecezyj niemieckim biskupom. Prasa niepodległościowa w olbrzymiej większości identyfikuje decyzje Watykanu z zerwaniem Konkordatu, a fakt, że dotąd nie mianowano papieskiego nuncjusza przy rządzie polskim w Londynie, uważa za milczące uznanie rozbioru Polski i przekreślenie jej państwowości. Nieliczne tylko pisma Polski podziemnej kruszą kopie w obronie Watykanu dowodząc, że trudna pozycja stolicy apostolskiej nie pozwala na takie wystąpienie przeciw osi, jakie by nam odpowiadało, że Watykan w swych listach pasterskich i audycjach radiowych wyraźnie potępił totalizm nazistowski, że o narodzie polskim wyraża się zawsze jaknajserdeczniej – wreszcie, że podporządkowanie diecezyj polskich biskupom niemieckim ma charakter administracyjny i tylko przejściowy, co nie może stanowić zerwania Konkordatu. Najcięższym jednak argumentem, wytoczonym w obronie Watykanu ma być rzekome milczenie naszego rządu w Londynie i jego serdeczne odnoszenie się do Stolicy Piotrowej.

W polemice tej zabrał głos i ... Londyn. Oto w piątek 12.bm. w audycji polskiej o godzinie 19.10 złożono życzenia papieżowi Piusowi XII. z okazji jego 4-tej rocznicy koronacji, naświetlając zarazem politykę Watykanu w stosunku do Polski. Powtarzamy dosłownie rocznicowe życzenia.

"W sobotę przypada czwarta rocznica koronacji Piusa XII, który objął Stolicę Apostolską po jednym z największych papieżów – Piusie XI. Okres kierowania Stolicą Piotrową przez Piusa XII. należy do najcięższych w historii Kościoła. Wiemy, jak ciężką jest rola papieża w czasach, gdy szaleje najokropniejsza z wojen. Ale niemniej w tych czasach panowania zbrodni, w czasach walki na śmierć i życie z szatańskimi doktrynami, oczy wszystkich wiernych zwracają się na Rzym, ten wieczny i niezniszczalny bastion chrześcianizmu i zasad humanitarnych. I przerażeniem napełnia nas milczenie Watykanu. Gdy Warszawa waliła się w gruzy, gdy w niebo biły jęki niewinnych ofiar, mordowanych przez najeźdźcę, zaklętego wroga chrześcijaństwa, nie odezwał się z Watykanu głos, błogosławiący uciśnionych, potępiający zbrodniarzy. Gdy zamykano kościoły, zamieniając je w magazyny, gdy wyrzucano Boga z Jego świątyń i plugawiono Jego wizerunki, gdy zabroniono głosić kazań w domach Bożych i prześladowano odbywających spowiedź, ... wierni cierpiący za Kościół i wiarę ginęli bez błogosławieństwa Najwyższego Pasterza, kaci nie zostali potępieni. Milczeniem pokrył Watykan złamanie Konkordatu przez oddanie wiernych polskich pod władzę niemieckich biskupów, co sprzeczne jest z art. 9-tym Konkordatu. Gdy armia polska chwyciła za broń w obronie ideałów chrześciańskich i swej ojczyzny, nie spłynęło na jej skrwawione sztandary błogosławieństwo papieża, choć artykuł 2-gi Konkordatu przewiduje wyróżnienie ponad inne wojsk polskich, będących zawsze przedmurzem chrześciaństwa.

Watykan milczał, gdy świat zalewały potoki krwi, gdy ginęli i giną najlepsi w obronie najszczytniejszych ideałów. Dopiero gdy miasta włoskie zaczęły rozsypywać się w gruzy pod bombami sprzymierzonych, rozeszły się pogłoski, że papież przerwał milczenie i interweniował na korzyść Włoch. Nie wierzymy pogłoskom, ale Watykan im nie zaprzeczył.

Naród polski, który piersią swą bronił Europy przed zalewem muzułmańskim, który był zawsze przedmurzem chrześciaństwa i który dziś spełnia tęsamą szczytną rolę, był i będzie wierny zawsze wierze swych ojców. Ale Polska ma prawo żądać wyraźnego potępienia zbrodni właśnie w imię ideałów chrześciańskich. I dziś w rocznicę koronacji życzymy Ci Ojcze Święty, aby Bóg dał Ci sposobność zerwania czarnego całunu hańby milczenia, okrywającego Stolicę Apostolską."

## PRZEGLAD PRASY ANGIELSKIEJ.

Prasa angielska pełna jest artykułów, depesz i wzmianek, opisujących wrzenie wewnętrzne we Włoszech, strach przed bombardowaniem, run na banki, ewakuację miast, wymarsze nocne setek tysięcy obywateli z miast, by uchronić się przed bombami. "Star" pisze, że Churchill skierował do Włoch "najbardziej ponure ostrzeżenie". Mowa Mussoliniego wywołała istny potok komentarzy. Podał on bardzo skromne cyfry strat wśród ludności cywilnej, to też prasa angielska przytacza duże straty angielskie w ludności cywilnej na skutek bombardowań przez lotnictwo niemieckie i włoskie oraz cyfry zburzonych domów, domagając się bombardowania Włoch bez litości. "Sunday Cronicle" podaje, że kardynał Schuster, arcybiskup Mediolanu, boso i ze sznurem na szyi szedł do Katedry, modląc się o Boską opiekę nad Mediolanem i Włochami. "People" donosi, że podsekretarz stanu w Watykanie, przyjął na długiej konferencji posła brytyjskiego. "Evening News" donosi, że papież ma interweniować u rządów państw wojujących w sprawie niebombardowania ludności cywilnej. "News of the World" na podstawie depeszy z New

Yorku przytacza pogłoskę, że papież ma zamieszkać w Bazylice Św. Jana w centrum Rzymu, jeśli miasto ma być bombardowane.

Prasa nie krępuje się naogół osobą papieża, doradzając bombardowanie Rzymu, gdyż uważa, że lotnicy nie pomylą się w wyborze celów i nie zbombardują Watykanu.

Pomiędzy wierszami prasy brytyjskiej można wyczytać rosnącą nienawiść do Włochów, za chowanie się za papieża i dzieła sztuki i architektury, które "należą do całego świata" jak twierdzą Włosi.

Lotnictwo brytyjskie i amerykańskie nie daje się szantażować apelem Włoch do świętości i wypróbowuje na miastach włoskich działania czterotonowych bomb. Neapol został zaatakowany w dzień 4.XII i znawcy twierdzą "News of the World", że od czasu wybuchu Wezuwiusza miasto to nie doświadczyło podobnego zniszczenia. Między innymi zatopiono jeden krążownik, a ciężko uszkodzono pancernik i krążownik. "People" zamieszcza ciekawe informacje o szantażu wykonanym przez Hitlera na Mussolinim w dniu 12.XI., nazajutrz po okupacji reszty Francji. Goering miał osobiście doręczyć Mussoliniemu ultimatum Hitlera : jeśli odważy się opuścić Niemcy w walce i poddać się aliantom, 500.000 robotników włoskich w Niemczech zostanie potraktowanych jak Żydzi, włoskie oddziały na froncie wschodnim zostaną zapędzone albo w śniegi, na pewną śmierć, albo na pozycje rosyjskie. Oddziały okupacyjne włoskie na Bałkanach będą pozbawione wsparcia wojsk niemieckich i Luftwaffe.

## KROLESTWO ZA KONIA.

Po klęskach zimy zeszłorocznej rozległy się w Niemczech wołania o kożuchy. Tyle było krzyku, że zdawało się, iż kożuch staje się środkiem zbawienia Trzeciej Rzeszy. W roku bieżącym po zagładzie 6-tej armii, po klęskach nad Donem i na Kaukazie, przez Niemcy przechodzi teraz fala wrzasku o rezerwy. Rezerwy, bo Hannibal ante portas ! Ale rzecz znamienna, że mowa jest tylko o rezerwach własnych, niemieckich. Wobec wzrastającej hardości państw lennych, wobec procesu rozkładu "nowej Europy" najwidoczniej już Niemcy nie liczą na możność dalszego pompowania krwi z Rumunii, Węgier, Chorwacji, a nawet Włoch. Goebbels, kierując tą całą robotą, ostrzega w Reichu Niemców wyraźnie, że w dzisiejszej sytuacji powinni liczyć wyłącznie na swoje siły. Więc chodzi o zluzowanie ludzi, zdatnych do noszenia broni, a związanych dotąd w przemyśle wskutek braku innych rąk roboczych. Prasa angielska, omawiając ten problem przypomina, że po pierwszej klęsce w rejonie Moskwy w zimie 1941-1942 pospiesznie wycofano z przemysłu niemieckiego milion robotników i pracowników i rzucono ich na front w nadziei, że rezerwy te odwrócą niepowodzenie. W czerwcu 1942 roku wysłano dalszych 400.000 robotników, aby umożliwić letnią ofenzywę. Ostatnie poważne klęski na Wschodzie i połączone z nimi straty w efektywach ludzkich i materiale wojennym wymagają pospiesznego uzupełnienia stanów armii niemieckiej. Przypomnieć tutaj można, że główną przyczyną klęski armii niemieckiej w 1918 roku była strata 800 tys. żołnierzy w przeciągu 4 i pół miesiąca, od lipca do 11. listopada, po uprzedniej stracie około 700.000 w ofenzywach od marca do czerwca 1918 r. Obecnie ponieśli Niemcy w Rosji straty w tym samym stosunku, nie licząc rannych. Przeciętnie wynoszą one 180 tys. zabitych miesięcznie. Dotąd ogólne straty Niemców na froncie rosyjskim wyniosły więcej, niż ich straty w całej poprzedniej wojnie światowej. Więc trzeba jak bankrut przed krachem sięgnąć po ostatnie rezerwy do ostatniej bitwy, w której Anglia zwykła odnosić zwycięstwo.

## KOSZTOWNE ZAPEDY.

W dramatycznej rozmowie Napoleona z Metternichem już po klęsce w Rosji i na krótko przed bitwą pod Lipskiem padły melancholijne słowa Bonapartego, mogące uchodzić za sentencję: "Wasz cesarz /cyt. z pamięci/ może przegrywać bitwy, ale przez to jeszcze dynastia Habsburgów się nie zawali. Ja na to sobie pozwolić nie mogę". O ileż mniej, niż "Mały kapral" może na to sobie pozwalać wielki kapral dzisiejszy, który poszedł szlakiem napoleońskim na Moskwę. Poświęciwszy strategię propagandzie i autoreklamie, zlekceważywszy zarówno zasoby wojenne Rosjan, jak i siłę moralną narodu rosyjskiego pchnął swoje armie nad Wołgą i na Kaukaz, zostawiając jednocześnie Woroneż w rękach nieprzyjaciela. Stąd Sedan stalingradzki i klęska kaukazka Lista, stąd załamanie się całego frontu południowego. Zastanawiając się, co oprócz złego kierownictwa, oraz zamieszania i chaosu w dowództwie niemieckim, wpłynęło na te wielkie klęski - prasa angielska dochodzi do wniosku, że spowodowane one nadto zostały trudnością szybkiego skoncentrowania odpowiednich posiłków i w odpowiednim czasie na bezpośrednio zagrożonym odcinku frontu. Innym czynnikiem porażek był brak paliwa, który stanowi element najbardziej czuły w prowadzeniu nowoczesnej wojny. Należy podkreślić, o czym wspominali sami Niemcy, że wojska sow., które niedawno walczyły w rej. Stalingradu, użyte już były w natarciach na Kursk i Charków. Z ciężkich dział niem. marsz. Paulusa gen. Malinowski ostrzeliwał wkrótce Niemców, broniących Rostowa. Zwycięstwa dla reklamy i wsparcia reżimu przed przezwyciężeniem wszelkich trudności terenowych i komunikacyjnych - rozkładać się muszą w klęsce na zaśnieżonych stepach rosyjskich.

---oooOOOooo---